

Emeryt Waldemar Zieliński kilka razy w tygodniu pokonuje na rowerze około 20 kilometrów. Kręci kółka dla Zielonej Góry, by stała się Rowerową Stolicą Polski! >> 2

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 24 (509) 23 czerwca 2023

www.LZG24.pl



- Z okazji zakończenia roku szkolnego Pracownikom Oświaty dziękuję za całoroczny trud i poświęcenie. Uczniom za młodzieńczą energię i entuzjazm, a Rodzicom za wyrozumiałość i wsparcie okazywane dzieciom i pedagogom. Wszystkim Wam życzę, by nadchodzące wakacje były czasem bezpiecznego wypoczynku pełnego niezapomnianych wrażeń.

Prezydent Janusz Kubicki

WYDARZENIE

NARESZCIE WAKACJE!

Zielona Góra powita je z pompą i wspólnie. Zaczynamy na parkingu CRS przy ul. Sulechowskiej, a potem przemierzamy się rowerami na stadion W69 przy ul. Wrocławskiej. W mistrzowskim towarzystwie! W Falubazowym Rajdzie Rowerowym pojedą nasi ulubieni zawodnicy!



Grzegorz Hryniewicz i uczniów SP nr 10 z Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego rozpięra energia. Upust mogą dać jej już w sobotę podczas oficjalnego powitania wakacji.

W piątek, 23 czerwca, po 256 dniach roku szkolnego uczniowie rzucą tornistry w ką. Poleżą tam dwa miesiące z okładem. Taką perspektywę całkowitej laby trzeba uczcić. Najlepiej w sobotę, 24 czerwca, podczas oficjalnego powitania wakacji. O 10.00 na parkingu Centrum Rekreacyjno-Sportowego przy ul. Sulechowskiej rusza impreza „Czas na sport”. Osią wydarzenia są biegi. Najpierw rywalizują najmłodszy, potem uczniowie podstawówek, na koniec dorośli.

Powitanie na sportowo

- W wakacje dosłownie wbiegniemy - uśmiecha się prezydent Janusz Kubicki. - Sobota upłynie w duchu sportu. Przygotowaliśmy atrakcje

dla biegaczy, rowerzystów i miłośników żużla.

Zielonogórzanie, szykujcie rowery! 24 czerwca odbędzie się V Falubazowy Rajd Rowerowy, który ruszy z parkingu CRS tuż po zakończeniu zawodów przygotowanych przez MOSiR. - Na rowery wsiądą aktualni liderzy pierwszej ligi żużlowej, zawodnicy Enei Falubazu Zielona Góra i legendarny Andrzej Huszcza - zachęca Michał Kociński z ZKŻ. - Udział w wydarzeniu weźmie także klubowa maskotka Motomysz oraz sportowcy z partnerskich klubów sportowych, współpracujący z naszym klubem.

Na rowerze lub autobusem

Trasa V Falubazowego Rajdu Rowerowego liczy w tym

roku dziesięć kilometrów i przebiega głównymi ulicami miasta, m.in. Sulechowską, Bohaterów Westerplatte, Dąbrówki, Konstytucji 3 Maja. Meta będzie na stadionie żużlowym przy Wrocławskiej 69. - Rzecz jasna podczas rajdu będziemy kręcić kilometry dla Zielonej Góry w rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. Kto nie jest jeszcze w żadnej grupie w aplikacji Aktywne Miasta, może dołączyć do „Huszcza Team” lub „Pepe Team” - podpowiada Anna Szatkowska, lokalna koordynatorka Rowerowej Stolicy Polski.

- Zapraszam rodziców z małymi falubaziakami, w nagrodę każdy otrzyma medal, a później będziemy świętować rozpoczęcie wa-

kacji - dodaje kapitan Enei Falubazu Zielona Góra Roman Tungate. Komu kondycja nie pozwala na udział w rajdzie może skorzystać z bezpłatnej komunikacji. Autobus MZK przewiezie chętnych uczestników imprezy spod CRS na W69.

Zabawa i pomoc

- Na terenie stadionu żużlowego odbędzie się wielki miejski festyn pod hasłem: Zielona Góra wita wakacje! - zaprasza Grzegorz Hryniewicz, inicjator przedsięwzięcia i prezes stowarzyszenia „Warto jest pomagać”, które jest oficjalnym organizatorem festynu. - Ruszamy już o 12.00. Przygotowaliśmy atrakcje dla osób w każdym wieku.

Będzie strefa gastronomiczna, dmuchańce, malowanie twarzy, edukacja w zakresie zdrowego odżywiania, pokazy strażackie i pierwszej pomocy, zabawy z animatorami i tematyczne stoiska. - Bawimy się, a jednocześnie pomagamy - podkreśla G. Hryniewicz. - Dochód z imprezy wesprze podopiecznych stowarzyszenia „Warto jest pomagać”, pięcioletniego Lucjana Wilka i sześciolatka Tymoteusza Ulanowskiego, którzy zmagają się z dużymi problemami zdrowotnymi.

Na deser zawody

Powitanie wakacji na W69 potrwa do 18.00. O 15.30 naszą uwagę skupią żużlowcy amatorzy z całej

Polski, którzy wezmą udział w finale Deli Tire Amateur's Championship. - Turniej wraca do Polski po 12 latach przerwy. W eliminacjach we Wrocławiu, Gnieźnie, Ostrowie i Zielonej Górze wyłonionych zostało 16 najlepszych zawodników-amatorów i dwóch rezerwowych. Ich poziom może pozytywnie zaskoczyć kibiców - mówi Andrzej Wnęk, współorganizator turnieju, na co dzień trener szkoły żużlowej ZKŻ. - Dodatkowo czterech reprezentantów Zielonej Góry weźmie udział w biegu o Puchar Prezydenta Miasta.

Zielonogórzanie, rezerwujcie termin. Wielkiego powitania wakacji 24 czerwca nie warto przegapić!

Z ŻYCIA MIASTA >>>



FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Spoko Family kończy sezon. Eksplozja mocy i emocji - tak rejonuje występy w Lubuskim Teatrze Filip Czeszyk, który stoi na czele formacji. Młodzi tancerze po roku szlifowania umiejętności podziękowali swoim trenerkom i trenerom. Do wspólnych treningów wracają po wakacjach.



FOT. MATERALY.CIS

Centrum Integracji Społecznej znalazło się wśród ośmiu najlepszych tego typu placówek w kraju, wyróżnionych przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Działa od 18 lat. Doradcy zawodowi, terapeuci, psycholodzy i pracownicy socjalni wyprowadzają na prostą osoby, które wypadły z rynku pracy.



FOT. PIOTR LEDZURA

Kto jest ciekaw, co uczniowie klas I-III mają do powiedzenia na temat ochrony środowiska, powinien zajrzeć na wystawę do Centrum Przyrodniczego zorganizowaną przez Biuro Ochrony Środowiska zielonogórskiego magistratu. To pokłosie konkursu plastycznego „Woda to nasz skarb”. (ah, rk)

STARY KISIELIN

Ognik świętuje 15. urodziny

Piknik Krwiodawstwa w okazji 15-lecia klubu HDK PCK Ognik odbędzie się w sobotę, 24 czerwca, w godz. 9.00-14.00 na placu festynowym przy remizie OSP.

- Zapraszamy obecnych i przyszłych krwiodawców wraz z rodzinami - mówi Andrzej Wąsik, prezes HDK PCK Ognik. - Przygotowaliśmy mnóstwo atrakcji. Będzie się można posilić pyszną grochówką z kotła.

W programie: pokaz samochodów strażackich OSP Sta-

ry Kisielin, zabawy i konkursy dla dzieci z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą ze Starego Kisielina, konkurs rysunkowy dla najmłodszych o tematyce honorowego krwiodawstwa, dmuchane zjeżdżalnie dla dzieci. Będą też pokazy: tresury psa policyjnego, grupy poszukiwawczo-ratowniczej z OSP Jarogniewice, motocykli, starych samochodów i sprzętu wojskowego oraz występ zespołu śpiewaczego Stokrotki z miejscowej szkoły.

Będzie można oddać krew, dawcy mogą liczyć na upominek. O 11.00 zaplanowane uroczyste podsumowanie 15 lat działalności klubu Ognik. (rk)

ROWEROWA STOLICA POLSKI

Na rowerze czuję, że żyję

Waldemar Zieliński na emeryturze czuje się jak ryba w wodzie, bo... na dobre wskoczył na rower. Kilka razy w tygodniu pokonuje około 20 kilometrów. Teraz ma dodatkową motywację, kręci kółka dla Zielonej Góry!

Pan Waldemar mieszka na Jędrzychowie. Od wielu lat choruje na astmę, ale serce i płuca ma jak dzwon. - To zasługa dwóch kótek - przekonuje rowerzysta. - Szukałem aktywności sportowej, która bezpiecznie i komfortowo pozwoli mi się zdrowo zmęczyć. Rower jest najlepszy. Próbowalem biegać i pływać, ale szybko dostawałem zadyszki. A na rowerze czuję, że żyję! Bez problemu mogę poruszać się w ten sposób nawet przez pięć, sześć godzin i nic mi nie jest. Zawsze jeżdżę w słoneczną pogodę, bo deszcz i chłód już nie są dla mnie. Mam pojazd z napędem elektrycznym, ale uruchamiam go rzadko, zwykle kiedy wjeżdżam pod stromą górę - śmieje się pan Waldemar.

W. Zieliński jest aktywnym członkiem klubu Lubuszanie'73, tworzą go obecnie w większości 40-50-latkowie i seniorzy. W tym roku klub obchodzi 50. rocznicę powstania, liczy około 40 osób. Na wycieczki skrzykują się co niedzielę na Facebooku. Latem odwiedzają kąpieliska, np. w Nowogrodzie Bobrzańskim (stara żwirownia) i popularne „wapienniki” na zalewie w Zaborze. Do ulubionych tras należą też pętela Mirocin, Kożuchów,



Waldemar Zieliński chwali rower, bo daje mu to co najważniejsze - zdrowie

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Żagań, z obowiązkowym postojem na zamku w Broniszowie. Dawniej bywali na plaży w Sławie. - Troszkę brakuje

mi obecności na rajdach rodzin z dziećmi, może za mało reklamujemy swoją aktywność - stwierdza pan Walde-

mar. - Nie trzeba być członkiem klubu i płacić składek, żeby z nami jeździć. Zapraszamy i młodych, i starszych, u nas jest naprawdę sympatycznie. Zamontujcie też aplikację i zbierajcie kilometry dla Zielonej Góry!

Wyprawy weekendowe z Lubuszaniem'73 nie są długie. Rekreacyjne trasy liczą 50, 60, 70 kilometrów, to przejażdżki po Kożuchowie i okolicach: Zielona Góra-Barcinko- wice, Niodoradza, Kożuchowa, Mirocina Dolnego, Mirocina Górnego i Mirocina Średniego.

Indywidualnie pan Waldemar sprawdza też, jak postępuje budowa nowej ścieżki rowerowej z Nowej Soli do Zielonej Góry.

Przypomnijmy - ogólnopolskie zmagania o tytuł Rowerowej Stolicy Polski trwają tylko do końca czerwca. Miasto Zielona Góra obecnie na swoim koncie zgromadziło blisko 450 tys. km, co daje siódme miejsce w klasyfikacji. Chcesz pomóc poprawić tę lokatę? Ściągnij na smartfona aplikację Aktywne Miasta, wybierz Zieloną Górę i podgrupę, dla której planujesz kręcić kilometry. Możesz to zrobić nawet na wakacjach w Kołobrzegu lub w górach w Karpaczu!

(rk)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Słowińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

RAJD

Rowerowe wakacje

W piątek, 23 czerwca, o 19.00 z pl. Bohaterów rusza rajd Rowerowe Rozpoczęcie Wakacji. Pojedzie głównymi ulicami w eskorcie policyjnych radiowozów. Meta przy pałacu w Zatoniu, gdzie czeka 700 medali ufundowanych przez prezydenta Janusza Kubickiego.

Na miejscu catering i oprawa muzyczna. Powrót we własnym zakresie drogami dla rowerów, które biegną z Zatonia w kierunku centrum, Jędrzychowa, Kiełpina, Ochli, Raculi i Drzonkowa. - Jak zwykle kręcimy kilometry dla Zielonej Góry w aplikacji Aktywne Miasta i walczymy o tytuł Rowerowej Stolicy Polski - mówi Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. (ah)

ŁĘŻYCA

Rodzinny festyn

W sobotę, 24 czerwca, w godz. 15.00-24.00 na boisku sportowym w Łężyca odbędzie się festyn rodzinny. Na najmłodszych czekają dmuchańce, zjeżdżalnie, animacje, konkursy, gry i fotobudka. Zobaczymy turniej piłki nożnej młodzików i trampkarzy,

pokaz ratownictwa, weźmiemy udział w loterii fantowej. Na scenie wystąpią najmłodsze formacje Mega Dance, solistka Maja Podlipska, formacja Sześciopak z Czerwieńska i zespół Nasza Łężyca. Goście festynu mogą liczyć na strefę gastronomiczną (grill, pierogi, lody, gofry, ciasto), a wieczorem na zabawę taneczną przy akompaniamencie DJ-a. (ah)

INWESTYCJE

Zrujnowane lokale komunalne do remontu

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej do końca roku wyremontuje 17 zdewastowanych komunalnych lokali mieszkalnych, które nie nadawały się do zamieszkania. Po zmianach zostaną wyposażone w kuchnie i łazienki.

Rafał Bukowski, dyrektor ZGM, podkreśla, że do tej pory nie było żadnego rządowego programu, który wspierałby prace remontowe w mieszkaniach komunalnych. Owszem, miejska jednostka odnawiała część lokali z własnych funduszy, ale to była zaledwie kropla w morzu potrzeb. Kiedy pojawiła się możliwość uzyskania pomocy, od razu z niej skorzystano.

Nikt tu nie mieszkał

Prezydent Janusz Kubicki podpisał umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na dofinansowanie remontu kilkunastu lokali. To bezzwrotne wsparcie z Funduszu Dopłat. BGK wspomaga rządowy program rozwoju budownictwa komunalnego.

ZGM, który realizuje to zadanie, otrzymał 1 mln 739 tys. 303 zł, co stanowi 80 proc. kosztów planowanego przedsięwzięcia. Po przetargu okazało się, że na inwestycję trzeba przeznaczyć



Rafał Bukowski deklaruje, że w planach są kolejne remonty w zniszczonych lokalach

FOT. PIOTR JĘDZURA

2 mln 608 tys. zł., to około 320 tys. więcej niż przewidywał kosztorys. O brakującej kwocie ZGM zawniósował do banku i jest spora szansa na jej pozyskanie.

Wykonawca, Zakład Remontowo-Budowlany Maciej Jakuboszczak, już przystąpił do dzieła. Wszystkie lokale są mocno zniszczone,

co oczywiście nikt w nich nie mieszkał.

Wybrano najgorsze lokale

- Wybraliśmy 17 najbardziej zdewastowanych lokali, naj-

gorsze z najgorszych, które przynosiły nam wstyd - nie ukrywa Rafał Bukowski, dyrektor ZGM. I dodaje: - Część z nich nie miała nawet łazienki i ubikacji (tylko na korytarzu). Znajdowały się w fatalnym stanie technicznym, grzyb na ścianie i wilgoć były najmniejszym problemem. I właśnie dlatego na każdy lokal wydamy ponad 150 tys. zł. Po zmianach mieszkania będą w przyzwoitym standardzie, dostaną wyposażone kuchnie i łazienki, na podłogach panele, a na ścianach płytki.

Lokale są różnej wielkości, od ok. 30 do 50 mkw. (kawalerki i dwupokojowe). O tym, kto się do nich wprowadzi, zdecyduje specjalna komisja mieszkaniowa.

Zgodnie z planem mieszkania powinny zostać odświeżone w drugiej połowie 2023 r.

To pilotażowy program i, jeśli się sprawdzi, zakład mieszkaniowy wytypuje do generalnego remontu kolej-

ne lokale, a wciąż część z nich nie nadaje się do zamieszkania.

Pustostany do remontu

Na tym nie kończą się plany ZGM. - Chcemy kompleksowo odnowić dwa pustostany, budynki przy ul. Wandy 1 i Wąskiej 10, które są po pożarze. Zyskają nowy dach, wszystkie instalacje, część ścian trzeba będzie budować od nowa. Nie jest wykluczone, że zmienimy układ pomieszczeń - wylicza Rafał Bukowski.

Wniosek o pomoc finansową z Funduszu Dopłat w remoncie budynku przy Wandy już złożono w BGK, kamienica przy Wąskiej jest projektowana.

- Krok po kroku zmieniamy Zieloną Górę, teraz przyszła kolej na zdewastowane lokale. Na kolejne remonty postaramy się zdobyć pieniądze - podsumowuje prezydent Janusz Kubicki.

(rk)

STYPENDIA

Zapamiętajcie ich

Stypendia twórcze i artystyczne Prezydenta Miasta rozdane. Trafiły do najzdolniejszych młodych zielonogórzan.

W Sali Ślubów ratusza zostało uhonorowanych 15 osób. Muzycy: Wiktor Pelc, Adam Skalski, Aleksandra Mandryk, Hanna Rogoża, Mikołaj Woźniak, Paulina Tomczuk, Katarzyna Hejnowicz, Iga Drąg, Kamil Janas i Jakub Przybycień 28 lat, literaci: Daria Walusiak, Mateusz Walusiak i Marcin Miel-

carek oraz teatromani: Leon Siatecki i Szymon Rogoziński to zdobywcy tegorocznych stypendiów twórczych i artystycznych. Te nazwiska warto zapamiętać, mogą nieźle namieszać w zielonogórskiej kulturze. - Stypendia są uhonorowaniem wyróżniających się artystów młodego pokolenia oraz inwestycją w przyszłość - komentuje Wioleta Haręźlak, dyrektor departamentu edukacji i spraw społecznych w magistracie. - Wspieranie ich rozwoju daje korzyści, ich kariery rozkwitają przynosząc chlubę Zielonej Górze.



Ta zdolna 15 to twórczy potencjał Zielonej Góry. Zazwyczaj kariery stypendystów rozkwitają.

FOT. BARTOSZ MIROSEWSKI

(ah)

KOMUNIKACJA

MZK wakacyjnie będzie jeździć inaczej

Dziś, w piątek, ostatni dzień przed wakacjami, uczniowie na dwa miesiące żegnają się ze szkolnymi obowiązkami. Lala! A wraz z nią - przypomina Miejski Zakład Komunikacji - od poniedziałku, 26 czerwca, zmienia się rozkład jazdy miejskich autobusów. Przez całe lato w dni robocze na wszystkich liniach autobusy będą kursowały według rozkładów na ferie i wakacje, które uwidocznione są w niebieskiej kolumnie na tabliczkach przystankowych.

(el)

SPACER

W pidżamach po wzgórzach

W pidżamach lub szlafrokach, z latarkami w dłoniach i pod eskortą. Mile widziane podomki i szlafmyce. To będzie wyjątkowa noc na Wzgórzach Piastowskich. W sobotę, 24 czerwca, rusza kolejny, IX już, Nocny Spacer Pidżamow-

ców. Startujemy o 22.00 z Ogrodu Botanicznego, będziemy przechradać się po Wzgórzach Piastowskich. Spacer odbędzie się w asyście harcerzy z ZHR i strażaków z OSP Sucha. Ma szczytny cel: strażacy już drugi raz zbierają pieniądze na renowację „dziadka”, wozu strażackiego OSP Sucha. Na finał kolacja na polanie - kiełbasa z ogniska. (lc)

INWESTYCJE

Minizoo zamknięte do odwołania

Od soboty (17.06) nie odwiedzimy sympatycznych zwierzątek w minizoo w Ogrodzie Botanicznym. Powróć z nowymi przyjaciółmi pod koniec lipca.

Jak poinformował nas Paweł Wysocki z Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, który od początku pilotuje inwestycję, na terenie ogrodu pojawił się ciężki sprzęt budowlany. - Zamknęliśmy Ogród Botaniczny dla bezpieczeństwa mieszkańców, obecnie wykonawca zaj-

muje się m.in. wytyczeniem nowych ścieżek spacerowych - wyjaśnia P. Wysocki. 25 plastikowych figurek z „Bajkowej Zagrody” trafiło do zielonogórskich przedszkoli. Zastąpią je atrakcje wybrane przez dzieci 26-metrowy interaktywny krokodyl, tunel, wodny plac zabaw, huśtawki i krzywe domki. Na krokodyla będzie można się wspinać, zostanie wyposażony w tor przeszkód i zwierciadła w środku. To druga taka atrakcja w Polsce. Zabawki wykonała firma spod Wrocławia, teren zagospodaruje firma z Lubka. Odnowiony kompleks odwiedzimy jeszcze w te wakacje. (rk)



cytat tygodnia

W odnawianym Parku Tysiąclecia między wysokimi posadzimy jadalne, miododajne rośliny owocujące: derenie, jaśminowce i irgi wielokwiatowe. Już są sadzone konwalie majowe i miodunka. To byliny okrywowe, które rozświetlą park wiosną. To dobra „stołówka” dla ptaków.

Agnieszka Kochańska, miejska architektka zieleni

Pani Annie Balińskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

„Moje Niemcy” - wystawa prac konkursowych



Konkurs plastyczny pt. „Niemcy - z czym kojarzę i za co lubię zachodniego sąsiada?” to jedna z inicjatyw Instytutu Filologii Germańskiej. Do nauki języka niemieckiego instytut zachęca na różnych poziomach edukacji, kierując ofertę do szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Konkurs zakończył się uroczystością wręczenia nagród laureatom i wyróżnionym oraz otwarciem wystawy prac młodych artystów.

Zamierzamy uczynić z tego imprezę cykliczną pod wspólnym tytułem „Moje Niemcy”, każda kolejna edycja zogniskowana będzie wokół innych atutów naszego zachodniego sąsiada. W tym roku prace młodych twórców promowały walory krajoznawczo-turystyczne, architektoniczne lub kulturowe wybranego miejsca Niemiec. Warstwie plastycznej prac towarzyszyły hasła w języku niemieckim - mówi dr Marta Ratajczak z Instytutu Filologii Germańskiej UZ. - Byliśmy mile zaskoczeni pozytywnym odbiorem ze strony szkół z rozmaitych zakątków województwa.

Nadesłano 82 prace konkursowe. Silną reprezentację miały szkoły podstawowe



Prace laureatów konkursu „Moje Niemcy”

z Międzyrzecza, Olbrachtowa, Trzebiechowa, Zielonej Góry, Grabic, Chlebowa, Świebodzina, Czarnowic, Gorzowa Wielkopolskiego, Krosna Odrzańskiego, Witnicy. - To spośród uczniów wymienionych szkół rekrutują się tegoroczni laureaci i wyróżnieni w naszym konkursie -

dodaje dr Ratajczak. - Prace były różnorodne. Wiele z nich wymagało ogromnego nakładu pracy, to przyniosło wspaniałe efekty, co widać na wystawie. Powstała we współpracy z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną im. C.K. Norwida, której bardzo dziękujemy



FOT. MATERIAŁY INSTYTUTU FILOLOGII GERMAŃSKIEJ

za pomoc. Galerię prac młodych artystów można zobaczyć na stronie internetowej IFG (w zakładce aktualności/wyniki konkursu „Moje Niemcy”).

Laureatami konkursu w kategorii klas I-III szkół podstawowych zostali: pierwsze miejsce - Eliza Iżewska,

drugie - Bianka Brylla, trzecie - Agata Ignaszak. W kategorii klas IV-VIII laureatami zostali: pierwsze miejsce - Alex Wiczorek, drugie - Karolina Pietkowska, trzecie - Alicja Grochowska.

Jury wyróżniło też prace następujących uczniów: Elena Kaczorowska, Aleksandra Li-

pińska, Julian Stebnicki, Tamara Ziolo (klasy I-III); Szymon Banachowicz, Szymon Bąkowski, Justyna Bródka, Zofia Gil, Julia Kotecka, Zaklina Kozak, Piotr Paruch, Maria Paszkowska, Weronika Radkiewicz, Małgorzata Tomaszewska, Hanna Wierzbachowska (IV-VIII).

Biuro Prasowe UZ

ZUTW

Seniorzy zakończyli rok akademicki

Sluchacze Zielonogorskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku mają za sobą 31. rok akademicki. Uroczystość jego zakończenia odbyła się w miniony piątek w Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzankowie.

W ocenie Zofii Banaszak, prezeski ZUTW, seniorzy nie marnowali czasu. - To był dobry rok, z wieloma projektami, wykładami, wyjaz-

dami i wystawami, z bogatą ofertą kulturalno-edukacyjną dla słuchaczy - wliczyła Z. Banaszak. - Wiele nowych osób zaaklimatyzowało się w naszym środowisku, po pandemii wrócili dawni studenci. I wcale im się nie dziwię, wielu z nich bardzo doskwierała samotność.

Na zakończeniu roku pani prezes przywitała studentów uczelni zielonogórskiej i przyjaźnionej uczelni z Sulechowa. Gościom umilił czas kwartet muzyczny Lepiej Późno niż Wcale.

- Mam nadzieję, że wszyscy zdali do następnej klasy? - żartował prezydent Janusz Kubicki i podarował senio-

rom lokalne wino i czek wakacyjny na kwotę 20 tys. zł. - Gratuluję wszystkim wspaniałych ocen i udanego roku - mówił.

Jak szacuje prezeska Banaszak, na kolejny rok akademicki 2023/2024 zapisze się blisko stu nowych słuchaczy - łącznie będzie ich około tysiąca.

Na zielonogórskiej uczelni dla seniorów działa blisko 40 różnych klubów i zespołów, m.in. fotograficzne, brydżowy, filozoficzny, szachowy i gier planszowych, literacko-poetycki i plastyczny.

(rk)



Seniorzy dostali w prezencie czek wakacyjny na 20 tys. zł

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

I znowu przyszło lato

Lato. Długie dni zachęcające do wieczornych spacerów.

I wypicia kawy w ogródku. Ale nie w Zielonej Górze. Na deptaku kawy wieczorem nie wypijesz, ciastka i lodów nie zjesz. Po 19.00 wszystko pozamykane... No, przesadzam. Piwnicznie otwarte. A poważnie - wygląda na to, że właściciele kawiarnianych lokali „olali” klientelę i uznali, że my, trochę starsi, lody też możemy zjeść tylko w południe. - Nie ma ludzi - usłyszałem od Marcina, jednego z tych co o 19.00 zamykają. No jak mają być, skoro o 19.01 całują kłamkę. W „Nigrze”, „Kratce”, „Karpicku”, „Cafe Rossa” i gdzie tam jeszcze... Więc ludzie snują się po deptaku albo go opuszczają, bo przecież nie każdy ma ochotę na piwo wśród młodzieży czy kolację w restauracji. Zamykają, bo nie ma klientów. Nie ma klientów bo... zamknięte! Przystawiając błędne koło. Trzeba ten węzeł przeciąć! Kto zacznie?

Lato. Środek sezonu budowlanego. Zamknęli minizoo, budują schronisko dla bezdomnych zwierząt. I remontują deszczówkę. To wielka inwestycja i taka, której



włodarze miast nie lubią - bo to, co zakopane w ziemi, jest niewidoczne, więc wyborców nie rajuje. A nasze Wodociągi właśnie zakopują miliony. I idzie im to nader sprawnie. Zwłaszcza, gdy porównuję to z Poznaniem, gdzie centrum rozryły trzy lata temu i ciągle jest rozkopane. U nas Wodociągi zamkną kawałek ulicy, szybko zrobią swoje i już następny zamykają. Dla nas, kierowców, to trochę wkurzające, bo ciągle zaskakują objazdami, które, niestety, słabo oznakowane. Ale z drugiej strony nie ciągną się w nieskończoność, choć nasz prezydent wkurzony i na cotygodniowych naradach strofuje prezesa ZWIK, że tak długo to trwa. Niech pogada z prezydentem Poznania...

Ale ponieważ miliony chowa się pod ziemię, by zobaczyć prawdziwą potęgę inwestycji proponuję udać się na ul. Fuluszową, gdzie na terenie poniemieckiej oczyszczalni ścieków powstaje zbiornik podczyszczający wód opadowych. Tam można wyrobić sobie małe wyobrażenie o tym, jak wielką inwestycję robi w tej chwili nasze miasto. Fajną grę miejską zorganizował Wojewódzki Urząd Statystyczny pod medialnym patronatem Radia „Index”. „Przez miasto podane” - czyli zbieranie danych statystycznych o mieście poprzez, jak nazwał to jeden z uczestników, „współczesne podchody”. Na filmiku w portalu wzielonej.pl widać młodych ludzi, którzy przez zabawę i ry-

walizację uczą się zbierać dane. Statystyka, która wielu wydaje się nudna, jest dziś niezbędna do zarządzania państwem, samorządem, a przede wszystkim biznesem. Wielu menadżerów nie wyobraża sobie pracy bez korzystania z baz danych, a zarządzanie państwem jest bez tego praktycznie niemożliwe. Mile zaskoczył mnie radny Paweł Wysocki. I jego spokój, rzeczowość, gdy tłumaczył, dlaczego (chwilowo) zamknięto minizoo, jakie trudności napotykają wykonawcy i dlaczego dzieci zobaczą nowe zoo dopiero w połowie lipca. Podziwiam jego odporność na hejt, bo ja, z upływem dni, coraz mniej jestem odporny na ludzką głupotę. Tak na przykład na postępowanie pewnego radnego (z litości nie wymienię nazwiska), który przychodzi na komisję rady miasta i nie uprzedzając nikogo, zaczyna nagrywanie a nawet transmisję... Podobnie jak na powtarzanie działań radnego Roberta Górskiego, który sprawdził wraz z MZK, czy da się jeździć autobusem po os. Przyjaźni. Da się i teraz MZK przygotowuje konsultacje społeczne. Ale radny Dariusz Legutowski wynajął autobus, przejechał się po osiedlu, powiódł działanie Górskiego i będzie krzyczał, że to on „sprawdził, iż można” i „żąda” komunikacji na osiedlu. Ot, kolejny chce być jak Górski. Ten wzrusza ramionami, ale mnie to nie śmieszy. Bo tak psuje się samorząd.

NAGRODA

Nasz redakcyjny kolega podąża śladem księżnej Dino

Po raz drugi Fundacja Ogrody Kultury przyznała doroczne nagrody imienia księżnej Dino. Jedna z dwóch statuetek z wizerunkiem księżnej w ubiegłym tygodniu trafiła do autora „Spacerownika Zielonogórskiego”. Gratulujemy, Tomku!

Bogata, mądra filantropka, mecenaska kultury, nauki i edukacji. Europejka XIX wieku. Dzięki księżnej Dorocie de Talleyrand-Périgord dwa wieki temu z okładem zakwitło Zatonie. Dziś pod jej patronatem działa tu Fundacja Ogrody Kultury. Organizując życie kulturalne na terenie parku, promuje też dbających o dziedzictwo kulturowe regionu.

Jednym głosem

- Chcemy pokazywać te osoby i instytucje, które świadomie lub bezwiednie podążają śladem księżnej Dino, realizując bliskie jej idee. Działają lokalnie i w sposób szczególnie umiłowany region, jego historię, kulturę i tradycje - mówi Jarosław Skorulski, prezes fundacji.

Tegorocznych laureatów członkowie kapituły, pod wodzą Czesława Fiedorowicza, wybrali jednym głosem. Towarzystwo Przyjaciół Żagania za 26-letnie upowszechnianie

lokalnych tradycji i historii regionu oraz podążanie śladami księżnej Doroty i promowanie jej postaci. Regionalistę, red. Tomasza Czyżniewskiego za konsekwentne, w gazetach „Wyborczej” i „Lubuskiej”, a od lat w „Łączniku Zielonogórskim”, prezentowanie miejsc Zielonej Góry, za którymi zawsze stoi ciekawa historia i przypomnienie starszemu pokoleniu miasta z czasów jego dzieciństwa i młodości, a młodszym pokazywanie tkanki historycznej Zielonej Góry, którą mijają każdego dnia.

Podczas piątkowej gali w Zatoniu laureat z Winnego Grodu opowiedział historię o małżeństwie Szymańskich, które po wojnie przyjechało do miasta i zajmując dom po niemieckim introligatorze, introligatorami byli tu przez następne kilkadziesiąt lat. - Zmieniły się granice, a Zielona Góra trwa - podsumowuje za autorem prezes Ogrodów Kultury.



Z laureatem nagrody księżnej Dino, Tomaszem Czyżniewskim, czytelnicy mogą spotkać się co tydzień na ostatniej stronie „Łącznika” i razem z nim wyruszyć spacerkiem po dawnej Zielonej Górze...

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

Wiernym czytelnikom „Spacerownika” też należy się opowieść...

85 pocztówek

- Otrzymanie tej nagrody jest miłe, ale odbierając ją w Zatoniu, gdzie toczyła się historia na miarę postaci rozpoznawalnych w Europie, czułem się też trochę dziwnie - wyznaje autor. - Ja piszę o Zielonej Górze z perspektywy codzienności. Pani Szymańska, późniejsza introligatorka, jeden z pierwszych biznesów zrobiła na pruskich chorągiewkach, odcięła z nich czarny kawałek tkaniny, skróciła kijek i sprzedawała polskie flagi. W ten sposób piszę o zielonogórzach... tutaj ktoś mieszkał, zastąpił go ktoś inny... Potem jest język, w którym mówił. Cieszę się, że według kapituły konkursu to się czyta. I że warto...

Historycznych felietonów o Winnym Grodzie Tomek

napiisał już, bagatela, prawie 1100. A wszystko rozpoczęło się niewinnie, podczas Winobrania w 2002 r. I tu mamy osobistą anegdotę autora: - Około 21.30 jeden ze zbieraczy przyniósł do redakcji „Gazety Wyborczej” zestaw 85 pocztówek. Po nocy wszystkie skanowaliśmy. To był mój pierwszy zbiór elektronicznych pocztówek, zapisany na wszelki wypadek, który ostatecznie stał się bazą moich tekstów o mieście. Tak ponad dwie dekady temu Tomkowa wolna miłość do historii miasta i regionu zamieniła się w zobowiązanie. - To trochę jak zbieranie śmieci. Idę i zagarniam na wózek. Wcześniej czy później to wykorzystam. Dziś tych zdjęć i pocztówek mam pewnie z kilkadziesiąt tysięcy - zdradza kulturalny swojej pracy: - Każdy kolejny tekst zaczyna się właśnie od nich, od szukania ilustracji. Nie ma zdjęć, to nie ma tekstu. (el)

KULTURA

Andrzej Wajda już tam był

Teraz czas na aktorów z Zielonej Góry! Wszystko wskazuje na to, że „Gusła” Lubuskiego Teatru zaprezentują się na największym festiwalu teatralnym na świecie - Fringe Festival w Edynburgu.

„Gusła” to adaptacja „Dziadów” Adama Mickiewicza ubrana w piękną formę. - Wyjazd do Edynburga to wielka szansa na promocję miasta, województwa i polskiej kultury - podkreśla Ro-



Podczas gali Leonów prezydent Janusz Kubicki dołożył 60 tys. zł na wyjazd Lubuskiego Teatru. Dyrektor Robert Czechowski otrzymał też tytuł Arcymistrza Ceremonii Korowodu Winobraniowego.

FOT. KADR KAMIL DERDA

bert Czechowski, dyrektor LT. - To też spore wyzwanie finansowe. Miesiąc festiwalu oznacza poniesienie kosztów transportu scenografii, wyjazdu zespołu aktorskiego i technicznego, promocji, tłumaczeń, itd.

Już z początkiem maja R. Czechowski ogłosił, że szuka mecenasów. W miniony piątek podczas gali rozdania Leonów w Lubuskim Teatrze do puli wyjazdowej dołożył się prezydent Janusz Kubicki, przekazując symboliczny czek na 60 tys. zł. - To wyjątkowa okazja, by pokazać się z najlepszej strony. „Gusła” święcą triumfy w lo-

kalnym środowisku, warto pokazać je szerszej publiczności i w ten sposób promować kulturę Zielonej Góry - komentował J. Kubicki.

Fringe Festival w Edynburgu po raz pierwszy odbył się w 1947 r. Dziś setki najlepszych artystów na świecie zbierają się w stolicy Szkocji, gdzie przez trzy tygodnie serwują kulturalną ucztę składającą się z różnorodnej i inspirującej muzyki, opery, teatru i tańca. Wśród polskich uczestników po przednich edycji znalazły się takie sławy jak Tadeusz Kantor, Jerzy Grotowski, Józef Szajna czy Andrzej Wajda. (ah)

LUDZIE

Pomoc innym daje radość życia

- Wszędzie mnie pełno, nie potrafię usiedzieć w miejscu. Dlatego działam dla innych - tłumaczy Aleksandra Bawiec. 20-latką jest laureatką i finalistką ogólnopolskiego konkursu „Ośmiu Wspaniałych” dla młodych wolontariuszy.

- Jak zaczęła się pani przygoda z wolontariatem? Aleksandra Bawiec: - W wieku 14 lat, gdy po raz pierwszy poszłam na finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Po-

mocy. Już wcześniej podobała mi się ta akcja, w końcu zdecydowałam, że muszę dołączyć. To był duży stres, ale też satysfakcja, gdy podchodziło się do obcych osób i one z uśmiechem wrzucały datki. To był moment przełomowy, później co roku angażowałam się w WOŚP.

- Na tym pani działalność się nie skończyła...

- Zrozumiałam, że praca dla innych jest ważna. Dlatego przyłączyłam się m.in. do organizacji rajdów charytatywnych 4x4, działałam przy OFF-Roadowych Dożynkach Wysoka 2019, pomagałam fundacji HIFI przy impre-

zach związanych ze schronem przy ul. Lisiej, obsługiwałam fotograficznie Mistrzostwa Świata Juniorów w Pięcioboju Nowoczesnym w Drzonkowie. A gdy zaczęłam naukę w Technikum nr 5, przyłączyłam się do grupy przygotowującej szkolne wydarzenia.

- Wiem, że nie przeszła pani obojętnie wobec wojny w Ukrainie.

- Nie potrafiłam. Wyobraziłam sobie, co by czuła moja dziewięcioletnia siostra Helena, gdyby nasz kraj spotkał taki los. Dlatego starałam się pomóc w Domu Ukrainińskim, gdzie organizowano zbiórki. Później ze znajomymi zaczę-

liśmy chodzić do OHP, gdzie bawiliśmy się z ukraińskimi dziećmi. Jestem dumna z siostry, bo dzielnie towarzyszyła mi w każdym takim spotkaniu.

- Jaki jest sekret pani wielkiej aktywności?

- Po prostu muszę działać. Wolontariat jest świetnym rozwiązaniem, mam poczucie, że pomagam innym, a to daje wielką radość życia. Pozwala wewnątrznie się rozwinąć, zdobyć nowe umiejętności, wyjść ze strefy komfortu. Człowiek wtedy wie, że żyje!

- Dziękuję.

Maciej Dobrowolski



Aleksandra Bawiec przygotowuje się do studiów na Uniwersytecie Zielonogórskim. Wciąż zastanawia się, czy wybrać pedagogikę, czy filologię angielską. FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

INWESTYCJE

Długo oczekiwane nowe schronisko coraz bliżej

W miniony poniedziałek prezydent Janusz Kubicki podpisał umowę z firmą Perbud na pierwszy etap przebudowy Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Chodzi o budynek dla psów. Będzie gotowy na wiosnę przyszłego roku.

Obecna siedziba schroniska przy ul. Szwajcarskiej 4 nie jest wygodnym domem dla psów i kotów. Nowy obiekt dla czworonogów stanie w tym samym miejscu.

- Podzieliliśmy inwestycję na dwa etapy, w pierwszym powstanie nowy budynek dla psów - mówi prezydent Janusz Kubicki. - Prace wiążą się z pewną niedogodnością, bo schronisko wciąż będzie działać. Jestem spokojny, Perbud to sprawdzony i wiarygodny wykonawca. Cieszę się, że wstydlivy dla miasta problem zostanie rozwiązany, a zwierzęta zamieszkają w cywilizowanych warunkach, w nowoczesnym schronisku - podkreśla prezydent.

Temat od początku pilotuje radny Paweł Wysocki. - Prace projektowe i przygotowanie inwestycji zajęły sporo czasu - wyjaśnia P. Wysocki. I dodaje: - Konsultowaliśmy się z za-



Prezydent Janusz Kubicki podpisał umowę na przebudowę schroniska z Maciejem Kałmuckim, prezesem zarządu firmy Perbud

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

interesowanymi mieszkańcami - wybrali jedną z dwóch koncepcji do realizacji. Wielkie podziękowania za profesjonalizm należą się departamentowi inwestycji miejskich i dyrektor Monice Krajeńskiej. Wiosną przyszł-

go roku pieski zamieszkają w nowych, klimatyzowanych i ogrzewanych pomieszczeniach. Ułatwimy pracę wolontariuszom, nie będą musieli np. usuwać ręcznie nieczystości po psach, skorzystają z myjki ciśnieniowej.

Będą kojce tymczasowe

W pierwszym etapie budowy schroniska powstanie nowa dwukondygnacyjna psiarnia. Czworonogi dostaną wygodne boksy z wybiegami. Budynek zostanie po-

dzielony tak, aby odseparować od siebie suki karmiące, ale też psy chore czy agresywne. Nie zabraknie bawialni i specjalnego terenu rekreacyjnego.

Całkowita powierzchnia obiektu ma wynosić ok. 2190 mkw, a łączna powierzchnia użytkowa - ok. 1000 mkw. Dokumentację projektową przygotowała firma Ewa Pobudejska Studio Architektury EPSAA. Wartość zadania - 13 mln 188 tys. 965 zł. Planowany czas realizacji to dziesięć miesięcy od dnia przekazania placu budowy.

W zakresie inwestycji jest m.in. wydzielenie tymczasowych kójców dla psów na terenie schroniska i winda dostosowana do przewozu ludzi, w tym osób niepełnosprawnych, psów, karmy, sprzętu.

- Na etapie przygotowania inwestycji otrzymaliśmy

różne zgody i uzgodnienia, w tym od Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego - zapewnia Monika Krajeńska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich.

Problemy rozwiążemy na bieżąco

W planach jest zagospodarowanie terenu i nowe nasadzenia: drzew, krzewów i zieleni niskiej. - Cieszę się, że możemy się zająć kolejną ważną inwestycją w Zielonej Górze - mówi Dariusz Wolinowski, wiceprezes zarządu firmy Perbud. - Obiecuję, że będzie prowadzona szybko i sprawnie i zwierzęta znajdą w schronisku godne warunki. Ewentualne problemy rozwiążemy na bieżąco. Projekt był konsultowany z OTOZ Animals, które prowadzi schronisko. W drugim etapie powstanie budynek kociami, będzie zagospodarowany cały teren. (tk)

JUBILEUSZ

Belgijka na 700 osób



- To taniec, który jednoczy i dostarcza emocji - twierdzi Marek Lemański, pomysłodawca akcji. Zaprosił do tańca dzieciaki z Zespołu Edukacyjnego nr 4 w Drzonkowie. Na murawie szkolnego boiska stanęło kilkaset osób, żeby uczcić 800-lecie powstania Zielonej Góry i 700-lecie uzyskania praw miejskich.



Od przedszkolaków po ósmoklasistów i grono pedagogiczne - belgijka porwała około 700-800 osób. Trudno o lepszy sposób na wspólne świętowanie jubileuszu Zielonej Góry!

FOT. PIOTR JĘDZURA

kroki w przód i znów obrót i cztery kroki w tył - tłumaczy Paweł Słomiński, nauczyciel wychowania fizycznego w ZE nr 4, który razem z innymi opiekunami uczy belgijki uczniów podczas lekcji WF-u.

Belgijka z założenia łączy, ale grupę Smerfów z dronkowskiego przedszkola podzieliła. - Strasznie trudna - oznajmia Olek.

- Wcale że nie, bo łatwa - spiera się Karolina.

O belgijce mówi się, że jest ulubionym tańcem pokolenia Z, choć wciągnąć do zabawy dali się starsi, i młodsi. Są dwie wersje, dla początkujących i zaawansowanych. Na tę trudniejszą postawiły Alicja i Aylin z IV b. Taniec znają z letnich obozów i wesel, układ znają na wylot. Podob-

nie jak Aleksandra Lemańska, jedna z koordynatorek dronkowskich tancerzy. Zamiłowanie do Belgijki zaszczylił w niej tata - Marek Lemański, który jest pomysłodawcą akcji i autorem projektu przyjętego z entuzjazmem przez komitet obchodów jubileuszu Zielonej Góry. - Nie trzeba było nas długo namawiać - śmieje się Paweł Sroczyński, dyrektor ZE nr 4, który podchwycił pomysł. - W naszych przedszkolach i szkole uczy się około tysiąc osób, więc taniec na 700-800 osób możemy zrealizować własnymi siłami. Uczymy nie tylko jubileusz, ale również zakończymy rok szkolny. W końcu Belgijka wszystkim kojarzy się z beztroską! - podsumowuje dyrektor. (ah)

ELEKTROMOBILNOŚĆ

Rozmowy o gospodarce

Elektromobilność może stać się kołem zamachowym dla rozwoju polskiej gospodarki - co do tego uczestnicy zeszłotygodniowej konferencji w Palmiarni byli zgodni.

Spotkanie odbyło się w ramach Zachodniego Klastra Elektromobilności, współorganizowanego przez magistrat i Legnicką Specjalną Strefę Ekonomiczną. To w tej ostatniej Intel Corpora-

tion zainwestuje ok. 20 mln zł. w budowę gigantycznego Zakładu Integracji i Testowania Półprzewodników w Miękinii pod Wrocławiem.

- Mam nadzieję, że ta wiedza i informacje, które dzisiaj uzyskacie, będą dla was przydatne, ale też pozwolą wam na rozwój przedsiębiorstw. Macie wielki potencjał i myślę, że wspólnie ten potencjał możemy wykorzystać - mówił na otwarciu wiceprezydent Dariusz Lesicki. I jednocześnie opowiedział o sukcesach miasta we wdrażaniu nowoczesnych rozwiązań związanych z elektromobilnością, m.in. w transporcie publicznym.

- Cały czas pracujemy nad tym, aby w Zielonej Górze stworzyć Europejskie Centrum Elektromobilności. Taki obszar inwestycyjny, o wielkości ok. 400 hektarów, jest m.in. potrzebny dla małych firm, które szybko się rozwijają. Rozmawiamy z premierem o tym, jak zrealizować całą ideę, tak aby kompleksowo zabezpieczyć potrzeby inwestorskie dla branży elektromobilności - informował zgromadzonych wiceprezydent Lesicki.

Zdaniem Aleksandry Jurkiewicz, dyrektora departamentu klastrów w LSSE, roz-

wój elektromobilności może stać się kołem zamachowym dla rozwoju polskiej gospodarki. - Konkurencja jest duża, ale wszystko zależy od naszego myślenia i działania - zaznaczała dyrektor Jurkiewicz. - Obecnie mamy bardzo wiele rodzących się inicjatyw, nie możemy przespać tego okresu. Dlatego mobilizujemy się do tworzenia przestrzeni dla branży elektromobilności. Jest to konieczne, bowiem przepisy prawne i przyspieszona polityka klimatyczna Unii Europejskiej wymagają od nas podjęcia odpowiednich działań. (md)



- Cały czas pracujemy nad tym, aby w Zielonej Górze stworzyć Europejskie Centrum Elektromobilności - mówił wiceprezydent Dariusz Lesicki

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

UPAŁY

Bryza z fontanny jak znalazł na lato w mieście

Początek lata nie przestrzega kalendarza i nie grzeszy umiarem. Lato przywitało nas upalnym falstartem, ale zielonogórskie fontanny i uliczne źródła od dawna są gotowe na przywitanie najgorętszej pory roku.

Zielonogórczyńskim, którym upalne dni tego lata przyjdzie spędzić w mieście, tykiem zimnej wody z ulicznego źródła i „bryza” znad fontanny tradycyjnie wesprze rodzima spółka wodno-kanalizacyjna.

Bajkowy lazur

- Już to robimy. Fontanny w mieście, te, którymi się opiekujemy i wszystkie uliczne źródła działają - raportuje Monika Turzańska z Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji.

Wodne urządzenia sezon otworzyły kilka tygodni temu. Podczas pierwszych tegorocznych upałów już przyniosły odrobinę wytchnienia przechodniom. W mieście w tej chwili działa około 25 fontann: kaskadowych, pływających, basenowych i posadzkowych. Znajdują się m.in. na placach Matejki i Sowińskiego, w parku księżym w Zatoniu, na Winnym Wzgórzu przy Palmiarni, na Wągrowstwie i przed



W mieście w tej chwili działa około 25 fontann: kaskadowych, pływających, basenowych i posadzkowych

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

budynkiem Filharmonii Zielonogórskiej. W niektórych miejscach nawet dwie albo trzy. Najbardziej znana jest oczywiście ta na pl. Bohaterów.

- Na początku tygodnia wodę w niej zaboraliśmy na ko-

lor lazuru, który pozostanie z nami przez całe lato - zapowiada M. Turzańska. Bajkowo niebieska woda przypadła do gustu zielonogórczyńskim, bo kojarzy się z wakacjami nad ciepłym morzem i niebem bez jednej chmur-

ki. Lazur będzie nas w tym sezonie cieszył w tym jednym zbiorniku.

Tylko z jednej fontanny, tej na deptaku przed BWA, wciąż nie tryska woda. - Czeka ją trudna naprawa, poprzedzona sprowadzeniem kosz-

townych części - informują w ZWiK.

- Fontanna to nie basen. Macieście oko i śladzać przechodniów tryskającymi z niej kroplami. Ze względu na zamknięty obieg wodny w fontannach nie należy się ani kąpać, ani pić z nich wody - jak co roku przestrzega przedstawicielka zielonogórskiej spółki. Choć wodne zbiorniki są regularnie doglądane, czyszczone i dezynfekowane przez ZWiK, to środki stosowane do ich dezynfekcji mogą uczulać.

Ze źródła pij śmiało

Spragnieni „wody dla ochłody” śmiało mogą ją pić ze źródeł ulicznych, których w mieście mamy aż 19. Większość zlokalizowana jest w centrum miasta: na pl. Makusynów, na deptaku, w przydrożnym parku przy ul. M. Kopernika, na ul. Pod Filarami i nieco dalej na placach Poczтовым, Sowińskiego i Wielkopolskim, jeden jest

też na ul. Bohaterów Westerplatte. Pozostałe znajdują się na Winnym Wzgórzu, Rydza Śmigłego, w parku przy ul. Partyzantów, na Piast Polanie i w Kiełpinie.

- Wszystkie źródła po ubiegłorocznym sezonie zostały gruntownie oczyszczone. Woda w nich jest bezpieczna, regularnie przez nas badana, pochodzi bezpośrednio z sieci wodociągowej - zapewniają Wodociągi. Dzięki źródłom w razie kanikuły z pragnienia i gorąca nie uschniemy!

W mieście nie ustawiono jeszcze ani jednego zraszacza. Pojawi się ich kilka (na deptaku, przy Wiśniowej, na Zielonej Strzale), pomimo że ZWiK przez prowadzone w tym roku rozliczne inwestycje każdą złotówkę dokładnie ogląda z obu stron. - Będziemy współdziałać z miastem - deklaruje spółka i kurtyny wodne planuje zamontować w przyszłym tygodniu. Jeśli upał dokuczy.

(el)



„Konkret” ma siedzibę przy ul. Stary Rynek 13 w sąsiedztwie Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto. Z paniami można nawiązać kontakt i współpracę za pośrednictwem formularza na stronie internetowej lub dzwoniąc pod nr 570 169 009.

FOT. PIOTR JĘDZURA

INICJATYWA

Kobiety jednoczą siły

- Działamy mądrze, zespołowo i konkretnie - twierdzą panie, które stanęły na czele Kobiecej Inicjatywy Społecznej, nomen omen, „Konkret”.

To społeczniczki i wolontariuszki znane z akcji takich jak np. „Dzieciaki Wybieraki”, zbiórek charytatywnych, Akademii Zdrowiej Rodziny. Teraz biorą pod skrzydła lokalne stowarzyszenia i fundacje zrzeszające kobiety i dzieci.

„Konkret” oferuje im bezpłatną przestrzeń co-workingową, porady prawne i konsultacje psychologiczne, warsztaty pasji, szkolenia rozwojowe. - Planujemy wykłady, spotkania i warsztaty. Zajmujemy się edukacją zdrowotną, rozwojową, kulturalną i sportową - deklaruje Emilia Kondrad i Paulina Bogucka, współzałożycielki „Konkretu”.

- Zawsze kibicuję i wspieram tych, którzy mają chęć działania - zapewnia prezydent Janusz Kubicki, który był na otwarciu siedziby.

Powstanie tu też Miejskie Centrum Wolontariatu. - Planujemy rozszerzyć bazę ochot-

ników oraz miejsce, gdzie obywateli wolontariusze będą dzielić się doświadczeniem z pokoleniem, które w tej dziedzinie stawia pierwsze kroki. Zaofiarujemy warsztaty i szkolenia rozwojowe - zapowiada Klaudia Baranowska, współzałożycielka „Konkretu”.

30 czerwca „Konkret” rusza z cyklem Babskie Piątki. - Na pierwszy ogień idzie spotkanie „Jak się zatrzymać” z elementami mindfulness - treningu uważności, które poprowadzi Hanna Danak, psycholog i psychoterapeutka - zapowiada Aleksandra Maj-snerowska, współzałożycielka inicjatywy. (ah)

REKREACJA

Pływalnie czekają

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Drzonkowie zainaugurował sezon letni i kusi zielonogórczyńskim wodnym odpoczynkiem.

Stroje kąpielowe gotowe?! Od piątku, 23 bm., czynna jest odkryta pływalnia rekreacyjna, w której do dyspozycji miłośników kąpielii są trzy 25-metrowe tory. Na małych i starszych klientów czeka ponadto niecka wyposażona w urządzenia rekreacyjne, grzybek i rwącą rze-

kę, brodzik ze zjeżdżalnicami oraz leżanki. Obiekty dostępne są od poniedziałku do niedzieli w godz. 10.00-20.45., dla dzieci do 4. roku życia bezpłatnie, pozostali za godzinę pływania zapłacą 12 zł - bilet ulgowy i 15 zł - bilet normalny. W Drzonkowie od maja otwarta jest też 50-metrowa pływalnia olimpijska, dysponująca 10 torami. W dni robocze można z niej korzystać w godz. 7.00-20.45, a w soboty i niedziele w godz. 8.00-20.45. - To propozycja też dla tych, którzy przed letnim urlopem chcą zadbać o formę i sylwetkę - kusi WOSiR.

(el)

DROGI

Nowy MOP na S3

Dobre wieści dla kierowców i ich pasażerów. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na drodze ekspresowej S3 na wysokości Zielona Góra - Stożne rozpoczęła budowę nowej pary Miejsc Obsługi Podróżnych. Będą wyposażone w podstawową infrastrukturę: parkingi, toalety, zadane miejsca do odpoczynku i place zabaw. - Nie będzie tu ani stacji paliw, ani restauracji, te zwykle organizujemy naprzemiennie, a już znajdują się w sąsiednich MOP-ach na trasie S3 - informuje Anna Jakubowska z zielonogórskiego oddziału GDDKIA. - Prace już się toczą, nowe miejsca obsługi chcemy udostępnić jeszcze w tym roku. (el)

W OBIEKTYWIE>>>



Za nami Piknik Czołgisty w Lubuskim Muzeum Wojskowym. Pojazd oblegany przez uczestników to Leopard 2 PL, najnowocześniejszy czołg Wojska Polskiego będący na wyposażeniu 10. Brygady Kawalerii Pancernej ze Świętoszowa.

FOT. PAWEŁ POCHOCKI

Bardzo niebezpieczne jak... hulajnogi?

W ostatnich dniach w Zielonej Górze wróciła debata na temat bezpieczeństwa użytkowników hulajnóg i pieszych w mieście. Wszystko za sprawą dwóch groźnych zdarzeń z ich udziałem do jakich doszło 11 oraz 14 czerwca.

Przypomnijmy, 11 czerwca w pobliżu zielonogórskiego ratusza 15-latek na hulajnodze nie zdążył zahamować i potrącił 6-letnią dziewczynkę. Dziecko z urazem twarzy i głowy trafiło do szpitala, a sprawą zajął się sąd rodzinny. Z kolei 14 czerwca kierowca jadący Audi na pasach na ul. Wyszyńskiego potrącił przejeżdżającego po przejściu na hulajnodze 12-letniego chłopca. Nastolatek ze złamaną ręką również trafił do szpitala.

- Szaleją bez kasków, wjeżdżają w ludzi, przejeżdżają przez ulicę tuż przed maską samochodu, a do tego porzucają te hulajnogi gdzie popadnie - to tylko jedna z licznych krytycznych opinii w mediach społecznościowych.

Szanujmy się na drodze

Prezydent Janusz Kubicki już rok temu podchodził niechętnie do obecności hulajnóg na deptaku. - Na starówce pierwszeństwo ma ten, kto



FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Porzucane hulajnogi stwarzają wiele problemów

idzie. Pozwoliliśmy na przejazd przez deptak, ale to ma być przejazd z uszanowaniem pieszych - twierdzi wóldarz

Zielonej Góry. - Widać, że hulajnogi się nie sprawdzają, powodują niebezpieczne sytuacje, a przewrócone, porzu-

cone, bałaganą w mieście, stanowiąc przeszkodę dla innych mieszkańców. Sądzę, że w Polsce powinny się w tym

względnie zmienić przepisy, aby uporządkować kwestię hulajnóg. Przed wszystkim szanujemy się na drodze.

Jednocześnie prezydent zaznacza, że miasto nie pozostaje bierno. - My od wielu lat wprowadzamy zmiany poprawiające bezpieczeństwo pieszych. Nie chodzi tylko o inteligentny system zarządzania ruchem. Budujemy np. wyniesione przejścia dla pieszych, które zmuszają kierowców do tego, żeby zredukować prędkość. Takie rozwiązania wprowadziliśmy m.in. na ul. Reja, na wjeździe do Zawady i Zatonia. Tych działań jest więcej - przekonuje prezydent Kubicki.

Zasady bezpieczeństwa

W tym roku mieliśmy w Zielonej Górze już dwa wypadki i trzy kolizje z udziałem hulajnóg. - Zdarza się, że ich użytkownicy zapominają o obowiązujących ich przepisach. To niebezpieczne, szczególnie w stre-

fach przeznaczonych dla pieszych, czyli właśnie np. na deptaku - zaznacza podinsp. Małgorzata Stanisławska, rzecznik zielonogórskiej komendy. I kontynuuje: - W kwestii wypadku, do którego doszło 11 czerwca na starówce okazało się, że 15-latek nie miał karty rowerowej, a więc nie miał uprawnień, żeby poruszać się hulajnogą elektryczną. Z kolei w zdarzeniu 14 czerwca przy ul. Wyszyńskiego, 12-latek jechał zwykłą hulajnogą, bez elektrycznego wspomagnia, dlatego miał prawo przejechać po przejściu dla pieszych. Pamiętajmy o tym rozróżnieniu, według nowych przepisów do 10 roku życia dziecko nie może korzystać z elektrycznej hulajnogi na drogach publicznych, a do 18 lat potrzebna jest nam do tego karta rowerowa lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T - wyjaśnia podinsp. Stanisławska. (md)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Barcikowice w Zielonej Górze oraz w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977), art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miasta Zielona Góra uchwały nr LXXI.1052.2023 z dnia 30 maja 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Barcikowice w Zielonej Górze.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego oraz w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać w Urzędzie Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra, w terminie do dnia 17 lipca 2023 r.

Wnioski można składać w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy. Wnioski dotyczące strategicznej oceny na środowisko można złożyć również ustnie do protokołu.

Właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit.g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interessanta stanowisko nr 5 lub 6.

PREZYDENT NA 96 FM

96 FM
index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

ZGK

Maskotka ZGarniaczeK

W ostatnich dniach Zakład Gospodarki Komunalnej przeprowadził konkurs na nadanie imienia swojej nowej uroczej maskotki.

Cała sprawa zaczęła się za sprawą stowarzyszenia Kolorowy Chynów. - Dostaliśmy od nich w prezencie pluszaka. Jako że nie mieliśmy nigdy wcześniej podobnego „patrona” zdecydowaliśmy, że może nim zostać podarowana maskotka. Pozostała jedynie kwestia wybrania odpowiedniego imienia - wyjaśnia prezes Krzysztof Sikora. Dostaliśmy od nich w prezencie pluszaka. Jako że nie mieliśmy nigdy wcześniej podobnego „patrona” zdecydowaliśmy, że może nim zostać podarowana maskotka. Pozostała jedynie kwestia wybrania odpowiedniego imienia - wyjaśnia prezes Krzysztof Sikora. Dostaliśmy od nich w prezencie pluszaka. Jako że nie mieliśmy nigdy wcześniej podobnego „patrona” zdecydowaliśmy, że może nim zostać podarowana maskotka. Pozostała jedynie kwestia wybrania odpowiedniego imienia - wyjaśnia prezes Krzysztof Sikora.



FOT. ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ

PIĘKA NOŻNA

Operacja udana, ale pacjent umarł

Wspaniała, budząca nadzieję jesień, fatalna wiosna i zredukowanie oczekiwań na coś więcej niż środek tabeli. Tak można podsumować sezon 2022/23 w wykonaniu III-ligowej Lechii Zielona Góra.

Trener Lechii Andrzej Sawicki zakończył rozgrywki podsumowując znaną formułą „Operacja się udała. Pacjent umarł”. Nic dodać, nic ująć. Wystarczy przytoczyć liczby. Jesienią (wliczając w to rozegrany w marcu zaległy mecz z listopada z Wartą) Lechia zdobyła 34 punkty (bramki 34:20), mając 10 zwycięstw, cztery remisy i zaledwie trzy porażki. Wiosną „ucięła” 13 punktów (bramki 18:31) z porażającym bilansem dwa zwycięstwa, siedem remisów i aż osiem porażek.

Trzymając się określenia szkoleniowca, owa operacja jesienna była rzeczywiście udana. Lechia fajnie grała, potrafiła szybko atakować, nie murowała bramki. Dodatkowo wydarzyła się piękna pucharowa przygoda, dzięki której kibice w całej Polsce dowiedzieli się, że Zielona Góra to nie tylko żużel i koszykówka. Wisienką na torcie była ćwierćfinałowa potyczka z Legią Warszawa, przygo-



Ostatni mecz Lechii z Wartą Gorzów Wlkp., przegrany 0:2. Poczynaniem piłkarzy przygląda się trener zielonogórzan Andrzej Sawicki.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

towania do meczu i fakt, że jeszcze nigdy w naszym mieście nie grała tak utytułowana drużyna.

Mecz z Legią był 28 lutego, na krótko przed inauguracją

wiosny. I można powiedzieć, nadal trzymając się metafory o pacjencie, zaczął się czas umierania. Zespół został osłabiony i nie dostał wzmocnienia, co w kontekście meczu

z Legią było kuriozalne. Po tem była seria kontuzji, porażek, meczarni na własnym boisku, smutnych remisów. Wydawało się, że zła tendencja musi się zatrzymać, ale

tylko się pogłębiała. Dzięki słabości rywali Lechia długo utrzymywała się na piątej, niezłej pozycji, biorąc pod uwagę poprzednie dziesiąte lokaty. Jednak kiedy ostatnie mecze grała w mocno młodzieżowym składzie, po to, by zająć wysokie miejsce w klasyfikacji pro junior system, stało się jasne, że wyłduje w okolicach „swojej” lokaty, czyli dziesiątej. Ostatecznie skończyło się na dziewiątym miejscu.

Zakończony sezon unaoczniał, że nad Lechią znajduje się szklany sufit. To prawda, że klub jest rozsądnie prowadzony, nie ma długów, dobrze szkoli młodzież, fajnie wygląda od strony medialnej i trenerskiej. To jednak wystarczy tylko na lokatę, jaką Lechia zajmowała i zajmuje.

Nie łudźmy się. Przy obecnej pomocy finansowej miasta oraz możliwości pozyskania sponsorów nic się nie zmieni i pozostaje nam trzecioligowa szarówka. (af)

TENIS STOŁOWY

Rezerwy też w elicie

ZKS Palmiarnia II Zielona Góra wygrał baraże o awans do Lotto Superligi! Skład: Igor Misztal, Łukasz Wachowiak, Mateusz Żelengowski i Patryk Bielecki, pokonał w Bielsku-Białej ekipę BISTS 6:4. A że w pierwszym meczu rozegranym w Drzonkowie był remis 5:5, zielonogórzanie awansowali do elity. Teoretycznie, bo praktycznie w najwyższej klasie rozgrywkowej nie mogą występować dwa zespoły z jednego klubu, a pierwszy zespół zielonogórzan - jako beniaminek - utrzymał się w tym roku w elicie. Najpewniej ZKS na sukcesie jednak zarobi, bo miejsce w elicie będzie mógł odsprzedać jednemu ze spadkowiczów. (mk)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Medale w Turcji

W Stambule odbyły się mistrzostwa Europy do lat 22. Trzy medale z Turcji przywozila Ewa Pydzyszewska. Reprezentantka ZKS-u Drzonków w biało-czerwonych barwach najpierw sięgnęła po srebrny medal w sztafecie, wspólnie z Adrianną Kapałą. Srebro było też w drużynie, wspólnie z A. Kapałą i Małgorzatą Karbownik. Na koniec E. Pydzyszewska wywalczyła brązowy „krążek” w rywalizacji sztafety mieszanych, wspólnie z Łukaszem Zawadą. Indywidualnie zawodniczka ZKS-u uzyskała również najlepszy wynik z grona polskich reprezentantów, plasując się w rywalizacji pań na siódmym miejscu. (mk)

SNOOKER

Czeka się czasem 30 lat!

Ile razy pisaliśmy o tym, że Zielona Góra snookerem stoi? Kolejny raz mamy potwierdzenie tezy. Wywodzący się z naszego miasta zawodnicy byli filarami polskiej reprezentacji podczas mistrzostw Europy w bułgarskiej Albeni.

Osiem medali przywieźli do Polski biało-czerwoni. Polacy obstawili całe podium w męskiej rywalizacji Drużynowych Mistrzostw Europy. Triumfowali zielonogórzanie Mateusz

Baranowski i Antoni Kowalski, tym samym obronili tytuł sprzed roku, w finale odwrócili losy meczu, „wracając” ze stanu 1:4 na 5:4. Mierzyli się z reprezentacją Izraela. - Był to mój najlepszy powrót do meczu w życiu - napisał na Facebooku M. Baranowski. Brązowe medale zdobyły dwa inne polskie duety: zielonogórzanin Marcin Nitschke, który w parze grał z Tomaszem Skalskim oraz Michał Kotiuk i Jakub Chromy (przeigrani z półfinałów nie grają meczów o trzecie miejsce). Wcześniej M. Nitschke sięgnął indywidualnie po brąz w odmianie shoot-out. - Tworzymy historię pol-

skiego snookera, bo ciężko będzie pobić wynik i przywieźć do Polski osiem medali - mówi M. Nitschke, który szczególnie ceni sobie indywidualny „krążek”, bo czekał na niego całe życie. - Plan minimum to było wyjście z grupy. Jestem megaszczęśliwy, to w dużej części spełnienie, ale wiadomo jak rosną apetyty u sportowców.

Pozostały cztery medale zdobyły panie. Dalia Alska i Izabela Łacka stały na trzecim stopniu podium indywidualnie i drużynowo. W duecie po brązowe „krążki” sięgnęły również Ewa Pawińska i Kinga Pietrzak. (mk)



Zielonogórzanie rządili w Bułgarii! Od lewej: Antoni Kowalski, Marcin Nitschke i Mateusz Baranowski.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE MARCINA NITSCHKE

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Słabo to wygląda...

Sezon piłkarski definitywnie za nami. O zielonogórskiej Lechii i jej dziwnym sezonie piszemy w tekście powyżej. Cóż, pozostaje nam tylko nasłuchiwać wieści z klubu, czy zespół będzie mocniejszy, czy może czeka go kolejna meczarnia w okolicy 10. miejsca. Ja, i pewnie jeszcze inni (szkoda, że tak nas mało), deklaruje, że niezależnie od wyników i tak co dwa tygodnie, podobnie jak przez ostatnie niemal kilkadziesiąt lat (jak ten czas leci!), będę przyłaził na stadion.

Ostatnio z kolegą, takim jak ja niepoprawnym fanem futbolu, dyskutowaliśmy o końcówce sezonu. Po omówieniu tego, co grali nasi, doszliśmy do wspólnego wniosku, że my, Polacy jak nikt inny potrafimy tak zakombinować, że nawet fajna idea potrafi się pięknie wypaczyć. Chodzi o pro junior system. Pomyśl PZPN, żeby po sezonie nagradzać kluby, które sięgają po młodzieżowców. W zamyśle pomysłodawców chodziło o systematyczne dawanie szansy młodym. Dla tych, którzy tak zrobią,



przewidziano całkiem niezłe nagrody. Ale Polak potrafi. Kilka klubów nie grających w ostatnich kolejkach już o nic, bo nie groził im spadek i nie mieli szans na awans, wystawiało zespoły młodzieżowe. Wyniki meczów nie miały większego znaczenia, ani to, że kibice musieli oglądać porażki ze znacznie słabszymi ekipami, też. Liczyła się „kasiorka”. Zielonogórska Lechia, którą w jakiś sposób usprawiedliwia plaga kontuzji, wystawiała skład ultramłodzieżowy. Kilku chłopców pokazało, że drzemią w nich możliwości. Pytanie, czy je wykorzystają czy zobaczymy ich dopiero w ostatnich kolejkach przyszłego sezonu, jeśli oczywiście będziemy bezpieczni w tabeli i znów w ramach nabijania minut w pro junior system. Jestem ciekaw, jak będzie.

Trzymałem kciuki za Kinga i szczerzanie w szóstym meczu finału ekstraklasy koszykarzy potwierdzili, że ten tytuł, cytując klasyka: „im się po prostu należał”. Też się cieszę, że trener Arkadiusz Miłoszewski, który przez siedem lat u boku świetnych fachowców w Zielonej Górze doskonalił swój warsztat szkoleniowy, pokazał, co potrafi. Zresztą wszyscy jego zawodnicy podkreślali, jakim jest fachowcem i dobrym człowiekiem. Fajnie, że Filip Matczak, wychowanek Zastalu, jest kapitanem tego

zespołu. Szkoda tylko, że w swoim rodzinnym mieście tak naprawdę nie dostał prawdziwej szansy. Rozumiem radość zielonogórskich fanów, że akurat ta ekipa sięgnęła po złoto. Tyle, że gratulując Kingowi ciągle musimy pytać: co z Zastalem? Wprawdzie prezes i jednocześnie właściciel zapewniał, że ekipa na pewno przystąpi do rozgrywek, ale wokół klubu panuje jakaś dziwna cisza (oby nie przed burzą). Niepokoję się, podobnie pewnie jak reszta kibiców basketu. Nawet nie próbuję sobie wyobrazić, odrzućmyś taki myśl niczym senny koszmar, oglądania na przykład zaledwie drugiej ligi w przyszłym sezonie, choć z drugiej strony byłbym na kilku meczach przy ul. Amelii i wcale się nie nudziłem. Cieszymy się z tego, że sport w naszym mieście się rozwija, chwalmy się obiektami, szkoleniowcami i talentami. Jednak sport w wymiarze ligowym nam się zwija. Zobaczmy: na dziś mamy klub w ekstraklasie koszykarzy, ale przecież targany problemami, dotknięty konfliktem i brakiem wsparcia ze strony miasta. Pingpongistów w najwyższej lidze. Żużlowców, czyli „oczko” w głowie władz na drugim szczeblu, szczypiornistów na trzecim, zwanym nie wiedzieć czemu pierwszą ligą i futbolistów w trzeciej lidze. Mówię tu tylko o najpopularniejszych dyscyplinach. Słabo to wygląda. Dziś Gorzów pod tym względem bije nas na głowę. Jeszcze niedawno było zupełnie inaczej...

ZUŻEL

Czas na starcie z Polonią w Bydgoszczy

- Falubaz jest głodny ekstraligi - ocenił Greg Hancock po ostatnim zwycięskim meczu z Trans MF Landshut Devils. Czterokrotny mistrz świata w żużlu widział już wszystko i wie, co mówi. W tę niedzielę, o 14.00, pierwsze wyjazdowe spotkanie z zespołem, który chciałby pokrzyżować plany zielonogórczom.

Jeśli jednak rywali mierzyć pod kątem głodu ekstraligi, awansu do elity przegrywają tylko rewelacyjny Wiktor Przyjemski. Polonia ostatni mecz w Gdańsku ze Zdunkiem Wybrzeżem przegrała 43:47, ale 18-latek zdobył 15 punktów. To był jego czwarty „czysty” komplet w sezonie. W ostatnich pięciu meczach tylko raz przyjechał za plecami zawodnika drużyny rywali. Po ostatniej kolejce Przyjemski wskoczył na fotel lidera I ligi pod względem średniej biegowej (2,595).

I to jedyny powód do radości kibiców „Gryfów”. Bydgoszczanie jadą poniżej oczekiwań, do tego zmagają się z kontuzjami. Urazy dokucają Danielowi Jeleniewskiemu, Andreasowi Lyagerowi i ostatnio Davidowi Bellego. Klub postanowił wypożyczyć z Grudziądza Mateusza Szczepaniaka. Ten w debiucie w Gdańsku wypadł blado, no-



Greg Hancock zapozował w sobotę do niezliczonej ilości selfie

FOT. MARCIN KRZYWICKI

tując jeden punkt w pięciu startach.

To jednak zmartwienia bydgoszczan. Falubaz musi patrzeć na siebie. W ostatnią niedzielę zielonogórczanie rozbili Niemców z Bawarii 62:28. Kilka razy serca kibiców zabiły jednak mocniej.

Zwłaszcza, gdy upadali Michał Curzytek i Przemysław Pawlicki. Skończyło się na strachu i siniakach.

- Szybko się wszystko zadziało - przyznał z uśmiechem P. Pawlicki, który miał kilkadziesiąt metrów przewagi nad resztą stawki w bie-

gu dziewiątym i... zniknął w tumanach kurzu, za dmuchaną bandą na drugim łuku ostatniego okrążenia. Pytany o niedzielny mecz z Polonią zapytał z przekąsem: - Serio, teraz z Bydgoszczą? Tak, to już drugie spotkanie zespołów w tym sezo-

nie. W maju zielonogórczanie wygrali u siebie 50:40. Wówczas musieli sobie radzić bez kontuzjowanego Luke'a Beckera, który przeciwko Niemcom, w ostatnią niedzielę, jako jedyny senior pojechał pięć razy i zapisał na swoim koncie 12+1 pkt., czyli najwięcej wśród zielonogórczan. Opiekę nad nim sprawuje Greg Hancock.

- Falubaz jest fantastyczny. To zespół głodny ekstraligi. Jeśli nie stanie się nic nieprzewidywalnego, zobaczymy go w elicie - uważa czterokrotny mistrz świata.

Sporo pojeździł też w ostatni weekend juniorzy. Każdy z trójki młodzieżowców otrzymał po trzy starty. Najlepiej wypadł M. Curzytek. Jak czuje się w Bydgoszczy? - To trochę trudny tor, ale wspomnienia mam dobre. Chwilę tam nie jeździłem, ale myślę, że odnajdę się szybko - przyznał 21-latek. (mk)

BIEGI

Przyjście na parking CRS

Sobotnie przedpołudnie, 24 czerwca, upłynie pod znakiem rywalizacji w ramach festynu Czas na Sport, który organizuje MOSiR. Od 10.15 minibięgi dla najmłodszych (dystans 60 m): dzieci do trzech lat pobiegą z opiekunami, od trzech do sześciu lat - samodzielnie. Dzieci w wieku od siedmiu do 10 lat zmierzają na dystansie 200 m. Zapisy w biurze zawodów na parkingu od 8.00 do 10.00. W tym czasie można też odebrać pakiety dla dorosłych, którzy pobiegą na 5 i 10 km. Start wspólny nastąpi o 11.00. Pakiety można też odebrać dzień wcześniej, w piątek, w godz. 16.00-18.00 w holu CRS. (mk)

ZUŻEL

Amatorzy w akcji

Weekend bez żużla w Zielonej Górze? Nikt nawet nie bierze pod uwagę takiej opcji! Na stadionie przy W69 sporo będzie się działo w sobotę, 24 czerwca, już od godz. 12.00. Powitanie wakacji niejedno będzie miało oblicze, ale ci, którzy na stadion przychodzą przede wszystkim na ściganie, też się nie zawiodą. Na torze swoje nieprzeciętne umiejętności zaprezentują najlepsi w kraju żużlowcy-amatorzy. Deli Tire Speedway Amateur's Championship to impreza, w której pojadą także zielonogórczanie. Początek zawodów zaplanowano na godz. 15.00. Wstęp na całe wydarzenie jest wolny. (mk)

NAGRODY

Sportowcy rozślawiają nasze miasto

- Wracamy do czasów sprzed pandemii - cieszy się Paweł Szcześniak z Wydziału Sportu, Kultury i Turystyki w magistracie, pytany o sukcesy zielonogórskich sportowców. Ci, którzy wślawili się wynikami w minionym roku, otrzymali nagrody i wyróżnienia.

- To był mój najlepszy rok w karierze - podsumował rok 2022 Szymon Sowiński. Zawodnik Startu Zielona Góra w parastrzelectwie sięgnął po wicemistrzostwo i mistrzostwo Europy, a także wicemistrzostwo i mistrzostwo świata, okraszane kwalifikacją na przyszłoroczne igrzyska paraolimpijskie.

W sumie nagrody odebrało 81 sportowców z 19 klubów oraz 25 trenerów. W Palmiarni Zielonogórskiej były puste miejsca, a to dlatego, że wielu zawodników jest obecnie w pełni sezonu i buduje portfolio już pod kątem przyszłorocznej uroczystości. Osiągnięcia m.in. Akademia Sportów Walki Knockout Zielona Góra, której zawodnik Rafał Gąszczak w miniony weekend sięgnął w Budapeszcie po swój szósty w karierze puchar świata w kick-boxingu. Nagrodę w imieniu zawodnika odebrała mama.

- Sportowcy są bardzo ważni, bo rozślawiają na-



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Gratulacje odebrał m.in. Lucjan Błaszczuk, legenda polskiego tenisa stołowego

sze miasto. Chcemy powiedzieć, że doceniamy i pamiętamy. Ich osiągnięcia są dla nas absolutnie imponujące - mówiła i gratulowała osobiście na scenie Wioleta Haręźlak, dyrektorka Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie.

U honorowano trzy kluby sportowe: strzelców Gwardii Zielona Góra, futsalistów AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego i tenisistów stołowych ZKS-u Drzonków. - Za tym stoi olbrzymi brak pieniędzy, ale i olbrzymia determinacja, chęć i duża wiedza. Ja mam ogromne doświadcze-

nie - przyznał Lucjan Błaszczuk, legenda polskiego tenisa stołowego.

Determinacja to jedna z cech, która pojawia się niemal we wszystkich odpowiedziach sportowców na pytanie o klucz do sukcesu. - Ciężka praca przede wszystkim - dodała Natalia Krako-

wiak, która notuje świetne wyniki w rock'n'rollu akrobatycznym wspólnie z Dmytro Morozowem. - W tamtym roku zdobyliśmy mistrzostwo Polski, w tym już obroniliśmy tytuł. Kilka dni temu zajęliśmy drugie miejsce w pucharze świata.

Nagrody i wyróżnienia przyznano także w kategorii działacz i mecenas sportu. W tej pierwszej uhonorowano Danutę Tarnawską, wieloletnią szefową Startu Zielona Góra, Jerzego Karweckiego, który przez lata przewodził Gwardii Zielona Góra oraz Krzysztofa Zakrzewskiego odpowiedzialnego za Zielonogórski Klub Speedrowerowy. Wyróżnieni mecenasami sportu to: Karolina Lisowska-Kycia, Michał Korczak, Tadeusz Bartkowiak, Tomasz Kot i Daniel Hrehorecki. Ponadto złoty medal prezydenta Zielonej Góry otrzymał Eugeniusz Sikora, prezydent Polskiej Akademii Ju Jitsu - Kobudo. (mk)

BIEGI

Stadnik najszybszy

44 minut i 4 sekund potrzebował Jacek Stadnik, by pokonał 11. edycję Crossu Zielonogórskiego „Parszywa Dwunastka”. Drugi, z przeszło minutową stratą do zwycięzcy, był Przemysław Wurst. Tutaj stawka była już przy sobie. Podium uzupełnił Dawid Kotlarek, a dosłownie tuż za nim wbiegli na metę Jakub Wawrzykowski i Paweł Szatkowski. 12-kilometrową trasę, głównie po Wzgórzach Piastowskich, pokonywały też panie. Najszybciej poradziła sobie z dystansem Karolina Hampel (53 min. 12 sek.). W sumie z wymagającym biegiem, ze startem i metą na błoniach amfiteatru uporało się 268 biegaczy. (mk)

BIEGI Z PRZESZKODAMI

Emocje na starówce

Pamiętacie tory przeszkód na deptaku? Powrócą w pierwszy weekend lipca. W niedzielę, 2 lipca, odbędzie się dziecięca rywalizacja Runaway Drogbruk Junior Zielona Góra. Inicjatorem wydarzenia jest radny Rafał Kasza, który w tym roku zachęca też najmłodszych do udziału w imprezie. Kategoria „bąbel” będzie dedykowana dzieciom w wieku od dwóch do czterech lat. Tor będzie miał 200 m i pięć przeszkód. Kolejne kategorie „kids” (5-8 lat) i „junior” (9-13 lat) będą rywalizować na dystansie 1 km i 15 przeszkódach. Początek o 12.00. Zapisy na: www.b4sportonline.pl/runaway.polski_uciekinier_zielonogora. (mk)

ROZMOWA

Zwycięstwa nakręcają mnie do działania



- Mamy świetny zespół, panuje dobra atmosfera, tworzą ją ludzie wokół drużyny i klubu - rozmowa z Przemysławem Pawlickim, jednym z liderów Enea Falubazu Zielona Góra.

- W sezonie 2023 jesteście jako zespół wciąż niepokonani. Po zwyciężu wygranych z rzędu wyrosliście na głównego faworyta do awansu do PGE Ekstraligi. To wszystko sprawia, że chyba jeszcze bardziej czujecie się pewni jako zawodnicy i jako drużyna?

Przemysław Pawlicki: - Zawsze zwycięstwa nakręcają do dalszego działania. Każdy z nas wyjeżdża na tor, by zwyciężyć. Dla nas to motywujące, że wygrywamy mecze i to z dobrymi zaliczkami punktowymi. Dzięki temu również możemy oddawać biegi naszym młodszy kolegom, by się rozjeżdżali, co przynosi jak widać efekty w postaci zdobywanych przez nich punktów.

- Co według Ciebie jest największą siłą Enea Falubazu Zielona Góra w tym sezonie?

- Bardzo dobre relacje między zawodnikami. Mamy świetny zespół, panuje dobra atmosfera, tworzą ją ludzie wokół drużyny i klubu. Tych czynników jest naprawdę sporo, więc nie sposób je wszystkie wymienić. Wszystko jest w jak najlepszym porządku, wiadomo, że po zwycięstwach zawsze jest dużo fa-

twiej, ale można zauważyć, że nawet gdy były gorsze chwile, to mogliśmy liczyć na ogromne wsparcie od wszystkich.

- Przed sezonem dołączyłeś do Enea Falubazu Zielona Góra. Przed niedzielnym meczem przeciwko drużynie z Landshut osiągałeś pierwszą średnią biegową w całej lidze. W niedzielę dołożyłeś do swojego dorobku kolejne trzy wygrane. Czy według Ciebie, sprawdza się zasada, że warto czasem zrobić krok do tyłu, by potem zrobić dwa do przodu?

- Można było tak sądzić przed rozpoczęciem rozgrywek, ale z perspektywy czasu nie uważam, bym zrobił przysłowiowy krok w tył. Zrobiłem wręcz krok do przodu. Przed sezonem decyzja o zmianie ligi nie była łatwa, pojawiły się głosy o kroku wstecz, a nawet dwóch, ale uważam, że 1. liga jest mocna, to są rozgrywki, w których można dobrze się pościgać. Od samego początku sezonu wyglądam bardzo dobrze na torze, trafiłem idealnie ze sprzętem, za co bardzo dziękuję moim tunerom i mechanikom,



Przemysław Pawlicki

pochodzi z Leszna. Jego tata - Piotr Pawlicki był zawodnikiem Unii w latach 1982-1992. Na żuźlu jeździ też młodszy brat Przemka - Piotr. Bracia Pawliccy od pierwszych dni kariery wykazywali duży talent do speedway'a. Przemysław zdał licencję w sezonie 2008 w Częstochowie, a swój debiut w oficjalnych zawodach zaliczył na torze w Zielonej Górze podczas turnieju młodzieżowego. Od tego czasu niemal nieprzerwanie (rok startów w drużynie z Piły w sezonie 2011) występował na torach ekstraligowych. Reprezentował kluby z Leszna, Gorzowa Wlkp. oraz Grudziądza.

Obecnie jest liderem Enea Falubazu Zielona Góra.

ubo dzięki nim wszystko wygląda świetnie.

- Bardzo dobry sezon uświetniłeś także rekordem toru przy W69. Czy zwracasz uwagę na takie detale, czy to tylko miły dodatek do wykonanej pracy?

- Bardzo się cieszę z tego powodu. Jestem zadowolony, że udaje mi się notować bardzo dobre czasy, niezależnie od tego, gdzie jadę. Nie ukrywam, że zwracam także uwagę na osiągnięte przeze mnie wyniki w lidze duńskiej, szwedzkiej czy w Polsce. Pracuję zawsze nad tym, by były coraz lepsze.

- Przed Wami arcyważne starcie tej fazy sezonu. Jakiego meczu spodziewacie się w niedzielę w Bydgoszczy?

- Będzie to trudny mecz, bo jedziemy do drużyny, która także aspiruje do awansu. Na pewno podejmiemy do tego spotkania z respektem, tak jak do każdego rywala i będziemy walczyć w tym meczu jak zawsze o pełną pulę.

- Dziękuję.

Patryk Olszak
Fot. Łukasz Forysiak

ZWIEDZANIE

Atrakcje dla małych kibiców - poznaj z nami W69

Co kryje budka telefoniczna na stadionie? Dla kogo jest galeria sław? Kto mierzy czas zawodnikom? Z jaką prędkością pędzi motocykl po torze i dlaczego nie ma hamulców? Odpowiedzi na te pytania możecie poznać podczas wizyty na stadionie żużlowym.

Stadion żużlowy przy W69 to wyjątkowe miejsce na mapie Zielonej Góry. Kibice znają je doskonale z trybun czy Strefy Falubaziaka, ale dla najmłodszych, dzieci ze szkół i przedszkoli, klub ma jeszcze ciekawszą ofertę - wycieczki w najciekawsze rejon żużlowego obiektu. - Dzieci są zachwycone, z ciekawością oglądają park maszyn, motory, wieżyczkę sędziowską, a nawet... mogą pobiegać po torze, na którym kilka dni wcześniej nasi zawodnicy rywalizowali o ligowe punkty. Dużym zainteresowaniem cieszy się galeria sław, gdzie poznają historię naszego klubu. Dodatkową atrakcją jest to, że czasami w rolę przewodników po stadionie wcielają się nasi aktualni zawodnicy lub legendy jak Andrzej Huszcza - podkreśla Michał Kociński z ZKŻ.

W wycieczkach uczestniczą uczniowie szkół podstawowych, dzieci z zielonogór-



FOT. ARCHIWUM KLUBOWE

skich przedszkoli, a nawet żłobków. - Jestem kibicem od urodzenia i chcę tę pasję przekazać też naszym maluchom. Żłobki znajdują się blisko stadionu, dlatego chętnie odwiedzamy to miejsce w czerwcu i lipcu z dziećmi,

które mają 2,5 - 3 lata. To zawsze jest dla nich duże przeżycie, a dla nas bardzo przyjemna tradycja - mówi Tomasz Fedyczak, który prowadzi żłobki „Smoczuś”.

- Fantastyczna wycieczka, dla dzieci największym za-



skoczeniem było to, że powitał nas Andrzej Huszcza, a po jego opowieściach jeden z moich uczniów, Dominik, stwierdził, że chce się zapisać do szkoły żużlowej - opowiada Małgorzata Wekwert, wychowawczyni kla-

sy IIIa Katolickiej Szkoły Podstawowej. Zgłoszenia grup zorganizowanych oraz pytania, dotyczące szczegółów, przyjmujemy pod adresem mailowym: wycieczki@falubaz.com

(md)

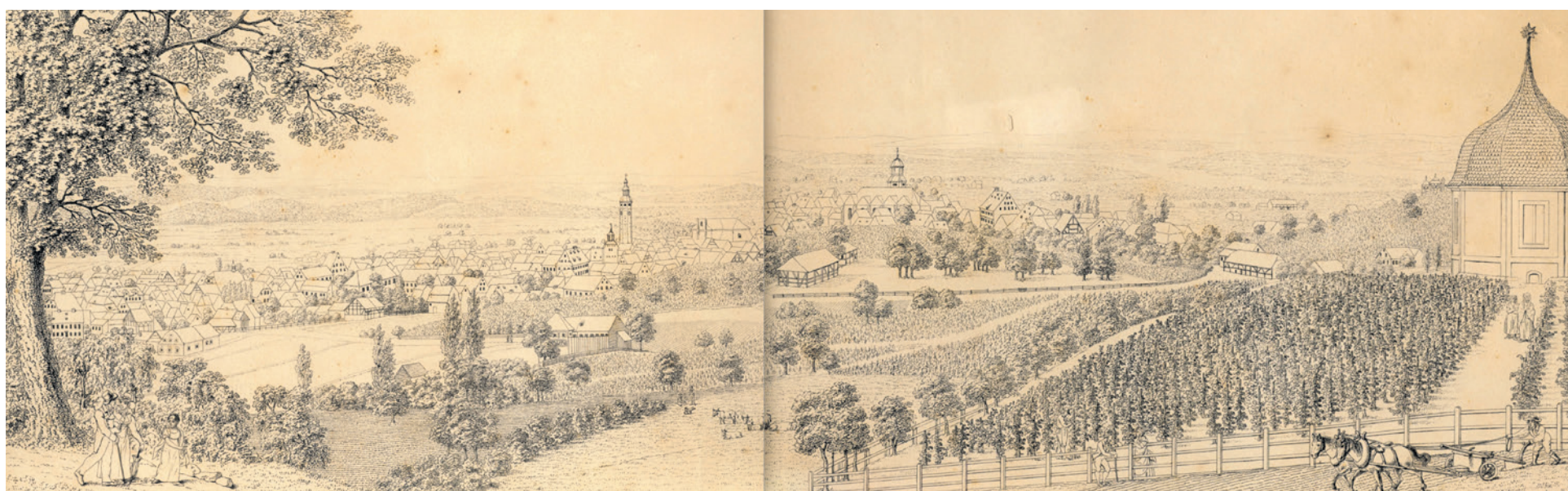
TRASA WYCIEZKI:

- sala konferencyjna • trybuna VIP • park maszyn • galeria sław • tor żużlowy • wieżyczka sędziowska • trybuna K

Opcjonalnie:

- warsztat klubowy • spotkanie z zawodnikiem • spotkanie z klubową maskotką - Motomyszą

W wycieczkach uczestniczą uczniowie szkół podstawowych, dzieci z zielonogórskich przedszkoli, a nawet żłobków. Czasami w rolę przewodników po stadionie wcielają się aktualni zawodnicy lub legendy jak Andrzej Huszcza.



Panorama miasta z 1810 r. Po prawej Wielki Nabot. Kościół Matki Bożej Częstochowskiej nie ma jeszcze wieży, która powstanie w 1828 r.

ZE ZBIORÓW MUZEUM ZIEMI LUBUSKIEJ

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 509 (1.098)

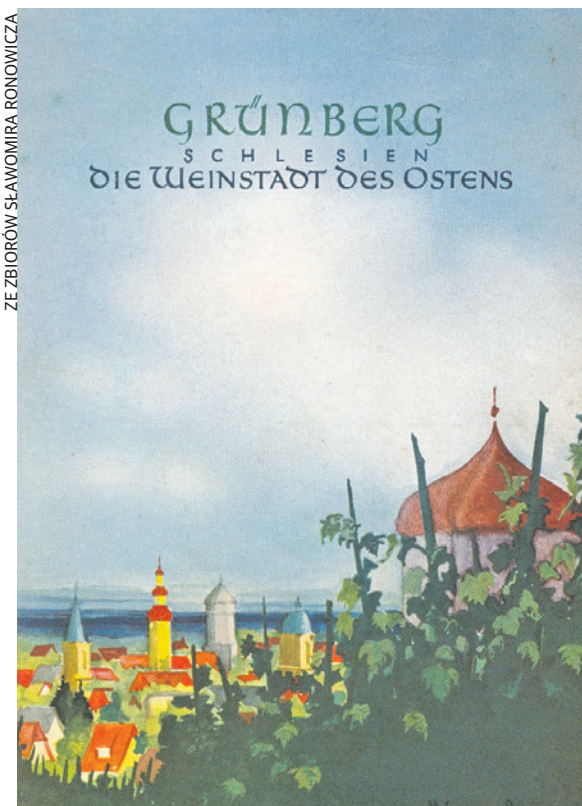
Nabot na plakacie zaprasza do piwnic

Nabot to biblijny winiarz, o którego losie opowiadał m.in. papież Franciszek. W przedwojennej Zielonej Górze jego imieniem nazywano charakterystyczne domy na winnicach. Najbardziej znany - Wielki Nabot - znalazł się na plakacie przyszłorocznych Dni Otwartych Piwnic Winiarskich.

- Czyżniewski! Przecież dopiero co wyprałam spodnie, w których włożyłeś się po piwnicach. Były szare! Teraz opowiadasz o kolejnej imprezie, za rok. Nie pomyliłeś terminów? - moja żona natychmiast zażądała wyjaśnień, przy okazji spoglądając karcącym wzrokiem na patelnię, której wyjątkowo (!) nie umyłem.

- Ustaliliśmy już termin przyszłorocznych Dni Otwartych Piwnic Winiarskich. Odbędą się od 30 maja do 1 czerwca 2024 r. Mamy już gotowy plakat - zdradza Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która jest głównym organizatorem imprezy. - Jako ilustrację wykorzystaliśmy przedwojenną pocztówkę namalowaną przez Wenera Pavla, która przedstawia panoramę miasta, winnicę i stojący na niej nabot.

Organizatorzy żartobliwie nawiązali do jubileuszu miasta, pisząc: Świętujemy 802 lata Zielonej Góry ;)



Przedwojenna grafika Wenera Pavla



Wnętrze Wielkiego Nabotu



Winiarz Nabot

Tej historii nie da się opowiedzieć bez skorzystania z Biblii. Jak opisuje Stary Testament w 21. rozdz. Pierwszej Księgi Królewskiej, Nabot był właścicielem pięknej winnicy sąsiadującej z letnią siedzibą króla Achaba. Monarcha chciał ją kupić, by powiększyć swój ogród.

Winiarz jednak nie chciał ziemi sprzedać ani zamienić się na inny grunt. - To dziedzictwo moich przodków - tłumaczył odmowę. Król był wściekły. Problem rozwiązała jego żona, księżniczka fenicka Izebel. Znalazła dwóch

fałszywych świadków, którzy oskarżyli Nabota o bluźnierstwo. Został ukamienowany, a król mógł przejąć jego ziemię.

Historią tą papież Franciszek ilustrował nadużycia rządzących podczas katechez z lutego 2016 r. pt. Rozgrywki władzy. - W tekście tym jest powiedziane, że król izraelski, Achab, chce kupić winnicę niejakiego Nabota, bo winnica ta przylega do pałacu królewskiego - mówił papież. - Propozycja wydaje się słuszna, a nawet szczerą, ale w Izraelu posiadłości ziemskie były uznawa-

ne niemal za niezbywalne. W Księdze Kapłańskiej napisane jest bowiem „Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami (25, 23)”. Ziemia jest święta, ponieważ jest darem Pana i w związku z tym musi być strzeżona i zachowywana jako znak Bożego błogosławieństwa, które przechodzi z pokolenia na pokolenie i jako gwarancja godności dla wszystkich. Zrozumiała jest zatem negatywna odpowiedź, jaką Nabot daje królowi: „Niech mnie Pan broni przed tym,

bym miał ci oddać dziedzictwo mych przodków”.

Tak Nabot stał się symbolem trwania na winnicy.

Wielki Nabot

W XIX-wiecznej Zielonej Górze funkcjonowało kilkadziesiąt winnic, na których ich właściciele wznosili różne budowle służące do przechowywania narzędzi i zbiorów (wg ksiąg katastralnych z 1865 r. wymieniano 697 takich obiektów). Część z nich stawiano na planie sześciokąta. Przykrywały je finezyjne kopuły. Te wielokątne budynki nazy-

wano nabotami. Najstynniejszy z nich stał u podnóża wzgórza Löbtenz, czyli dzisiejszej al. Słowackiego. Nazwano go Wielkim Nabotem i pokazywano na wielu przedwojennych widokówkach z panoramą miasta. Widzimy go również w prawym rogu prezentowanej powyżej panoramy miasta z 1810 r. Oznacza to, że budowla powstała prawdopodobnie pod koniec XVIII wieku. Była w tym miejscu ponad 150 lat. Dzisiaj to niewielki skwer obok budynku przy ul. Morelowej 26 i boiska w środku osiedla.

Można mieszkać

Wielki Nabot nadawał się do zamieszkania. Wiemy to dzięki przedwojennym zdjęciom.

Budynek był odpowiednio duży i ogrzewany. Miał wymurowany na zewnątrz komin. Mieszczący się w nim salon miał kilkadziesiąt metrów powierzchni. I piękny kaflowy piec. Pośrodku stół, krzesła i fotele. Z wyglądu letni dom z możliwością ogrzania w zimne wieczory. Zapewne był używany głównie wiosną i latem.

Nabot funkcjonował jeszcze po wojnie. Mieli w nim swoją harcówkę harcerze. Tu odbywały się zbiórki. Zrównano go z ziemią na początku lat 60. w trakcie budowy osiedla mieszkaniowego Morelowa. Szkoda.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)